

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

Zwrot o 180 stopni premiera Erdoğana

Ankara. Turecki premier Recep Tayyip Erdoğan określił sprzeniewierzenie środków charytatywnych w sprawie towarzystwa Lighthouse mianem przestępstwa nieróżniącego się od morderstwa. Przy tej okazji zajął twarde stanowisko przeciw korupcji, jak poinformował turecki dziennik Hürriyet

Wyrażona przez niego opinia drastycznie różni się od ostrej krytyki z 2008 roku, kiedy to oskarżał media o stronnicze relacjonowanie sprawy oraz wzywał do bojkotu Grupy Mediowej Doğan (Doğan Media Group).

Wraz z nagłą zmianą swojego stanowiska w sprawie *korupcji* w Lighthouse, premier Erdoğan, po latach formułowania pod adresem mediów oskarżeń o stronniczość, zadeklarował zero tolerancji dla *malwersacji* i oszustw finansowych.

„*Sprzeniewierzenie* środków publicznych lub datków niczym nie różni się od morderstwa”, oświadczył premier odnosząc się do przypadku *sprzeniewierzenia* 42 milionów euro (161 milionów złotych).

„Nie ma miejsca na tolerancję dla kogokolwiek lub jakiegokolwiek organizacji *sprzeniewierzającej* datki i uwikłanej w *korupcję*”, oświadczył premier na spotkaniu z przedstawicielami Tureckiego Czerwonego Półksiężycy. Zauważył również, że nie jest łatwo odbudować zachwiane zaufanie darczyńców.

Słowa te znamionują zdystansowanie się premiera od jego wcześniejszych słów w tej sprawie *korupcyjnej*, w której pojawiły się także podejrzenia, że w sprawę byli uwikłani ludzie związani z jego

Partią Sprawiedliwości i Rozwoju.

Towarzystwo Lighthouse było mieszcząca się w Niemczech a działającą w latach 2001-2007 fundacją charytatywną. Jej dwaj kolejni prezesi, Mehmet Gürhan i Mehmet Taşkan oraz księgowy Firdevsi Ermiş oskarżeni są o *sprzeniewierzenie* 42 milionów euro pochodzących z datków. Posłużyć im do tego miała sieć powiązanych ze sobą przedsiębiorstw ulokowanych w Niemczech i Turcji.

Niemiecka prokuratura zgromadziła dowody, wśród których znalazło się nagranie słów Gürhana mówiącego, że otrzymał pewną kwotę pieniędzy od Ermişa w celu przekazania jej Erdoğanowi na rzecz ofiar tsunami w Południowo-Wschodniej Azji. Pokwitowanie nie zawierało jednak konkretnej sumy, co stało się podstawą spekulacji, ile z tej kwoty faktycznie do poszkodowanych trafiło.

Aczkolwiek tym razem ostrze krytyki Erdoğanowi wymierzone zostało w oszustów odpowiedzialnych za *malwersacje*, nie zapomniał o aluzjach w stronę mediów. „Ci, co formułują bezpodstawne oskarżenia przeciwko osobom lub instytucjom są tak samo odpowiedzialni, jak ci uwikłani w *korupcję*”, stwierdził premier.

Źródło: *hurriyetdailynews.com* (1.04.2010)